

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów kulturalny i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelutowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcina 70

Poznań, piątek dnia 4 stycznia 1935

Nr. 6

Rok 33

Przyjaźń francusko włoska w służbie pokoju

Deklaracja min. Laval'a przed wyjazdem do Rzymu

Paryż. (PAT). Min. Laval przed wyjazdem do Rzymu złożył deklarację, w której zaznaczył: Negocjacje były drażliwe, ale zawsze ożywione duchem wielkiej serdeczności. Zadanie, jakie mam do spełnienia wraz z premierem Mussolinim, jest wysoce emocjonujące nie tylko dlatego, że obejmuje sprawy, obchodzące nasze dwa kraje, ale dlatego, że sięga znacznie dalej. Nie chodzi wyłącznie o ustalenie tego, co jest naturalne, tj. trwałej podstawy naszej przyjaźni między Włochami i Francją, ale chodzi o wciągnięcie tej naszej wspólnej przyjaźni do służby pokoju.

Bronić będę osobiście interesów Francji, tak jak Mussolini bronić będzie interesów Włoch. Ale właśnie dlatego, że posiadamy w równej mierze świadomość obecnych poważnych trudności, wspólnie bronić będziemy interesów pokoju. Troszczyć będziemy się o to, by nie uczynić nic, co by nie było zgodne z poszanowaniem naszej przyjaźni. Ci, którzy mi zaufali nie zostaną zawiedzeni. Mam przekonanie, że dzieło, które przedsięwziąłem łącznie z Mussolinim powinno doprowadzić do zbliżenia tych wszystkich, których współpraca jest niezbędna dla utrzymania pokoju.

Paryż. (Tel. wł.). Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu, Henri Berenger, zajmuje się w długim artykule w „Agence Economique et Fi-

nancière" podróżą ministra Laval'a do Rzymu. Stwierdza on, że Francja i Włochy w przyszłości nie będą kroczyły obok siebie jako rywale, lecz wspól-

pracować będą zgodnie z sobą. Berenger określa dojście do porozumienia z Włochami jako kamień węgielny w historii powojennej Europy.



Z procesu Lindbergha: Na zdjęciu u góry płk. Lindbergh i jego żona; w środku sala sądowa, w której odbywa się rozprawa; u dołu z lewej przewodniczący trybunału Trenchard, dziecko porwane i oskarżony Hauptmann.

Wybory w tym roku?

„Sanacyjny” „kaczk” zamieszcza wywiad z premierem Kozłowskim, w którym na zapytanie: A więc za rządów pana premiera będziemy mieli nową konstytucję, nową ordynację wyborczą i może nowy Sejm. To znaczy, że wśród swych zadań będzie miał p. premier jeszcze przeprowadzenie nowych wyborów? — odpowiedział „uśmiechnawszy się po swojemu”: „Prawdopodobnie”.

Zwycięstwo wojsk paragwajskich

Asumption. (PAT). Wojska paragwajskie zniszczyły i rozbiły na odcinku Capirenda pułk piechoty boliwijskiej i opanowały Lapacho. Wzięto wielką ilość jeńców. W ręce zwycięzców dostały się tupy wojenne w postaci wielkiej ilości broni palnej i artylerji.

Litwinów w Warszawie

Warszawa, 3. 1. Komisarz spraw zagranicznych Sowieci Litwinów będzie przejeżdżał przez Warszawę w dniu 9 stycznia w drodze do Genewy. (w)

Liga Narodów w nowym kłopotcie

Bo Abisynja oskarża Włochy o czyny wojenne

Genewa. (Tel. wł.). Rząd Abisynji zwrócił się w czwartek telegraficznie do sekretariatu generalnego Ligi Narodów, prosząc Radę Ligi o natychmiastową interwencję. W telegramie tym Abisynja stwierdza, że skonfigurowane przed Gerlogubi wojska włoskie zaatakowały w dniu 28 grudnia garnizon abisynjski. Samoloty włoskie przelatują nad tym terytorium, a w pobliżu zgromadzone są samochody pancerne. Rząd abisynjski, powołując się na artykuł 11. statutu Ligi Narodów, prosi o

zastosowanie wszystkich środków w celu zabezpieczenia pokoju.

Sekretarz generalny Ligi, Avenol, doniósł rządowi Abisynji, iż zawiadomił telegraficznie członków Rady o jego prośbie.

Również w czwartek wpłynęła do sekretariatu Ligi Narodów nota rządu włoskiego z 26 grudnia, w której rząd włoski zaprzeczył twierdzeniom Abisynji, zawartym w telegramie z 24 grudnia.

Piętnastolecie lotewsko-polskiego braterstwa broni

Uroczystości oswobodzenia Dyneburga z udziałem przedstawicieli armji polskiej

Dyneburg. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się uroczystości, związane z 15-letnią rocznicą wyzwolenia Dyneburga. Miasto udekorowane zielenią i flagami lotewskimi i polskimi. Liczne gmachy rządowe udekorowano herbami państwowymi, ze specjalnymi napisami

okolicznościowymi. Nastroj w mieście podniosły. O g. 1 w nocy przybyła do Dyneburga polska delegacja wojskowa z dowódcą i dyw. piech. legj. gen. Skwarczyńskim na czele. Od stacji granicznej Zemgale delegacji polskiej towarzyszyli polski attache wojskowy pplk. Liebich i kapitan armji lotewskiej Karklinsz.

O g. 4.30 przybyli do Dyneburga przedstawiciele rządu i naczelnego dowództwa armji lotewskiej z wicepremierem Skujeniekiem i min. wojny Balodisem na czele oraz szereg wyższych dowódców. O g. 8.30 delegacja polska została powitana przez dowódcę garnizonu i dowódców miejskich oddziałów wojskowych z kompanją honorową. Następnie odbyło się powitanie przedstawicieli rządu i wojska przez dowódcę garnizonu i władz miejskich.

Z dworca odjechali przedstawiciele rządu i generalicji do sztabu dywizji zemgalskiej. Polska delegacja wojskowa złożyła rano wizyty oficjalne. O g. 10.15 delegacja polska udała się do sztabu dywizji zemgalskiej, gdzie min.

Balodis udekorował członków delegacji w obecności członków rządu orderami Trzech Gwiazd. Gen. Skwarczyński i płk. Myszowski otrzymali ordery II kl. Wręczając odznaczenia, min. Balodis wygłosił przemówienie, na które odpowiedział gen. Skwarczyński.

Dyneburg. (PAT). Kulminacyjnym punktem uroczystości dyneburgskich było odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w gmach magistratu na cześć żołnierzy polskich i lotewskich, poległych w walkach pod Dyneburgiem.

Uroczystość odsłonięcia tablicy poprzedziła akademja w sali ratusza. Po akademji uczestnicy zgromadzili się na placu przed magistratem, gdzie po przemówieniach nastąpił akt odsłonięcia tablicy przez wicepremiera Skujenieksa. Na tablicy wyryty jest napis: „To miasto zostało oswobodzone w r. 1920, 3 stycznia, we wspólnych walkach przez bohaterów żołnierzy lotewskich i polskich”.

W przemówieniu wicepremier Skujenieks nawiązał do przyjaznych stosunków z wielkim, bohaterskim narodem polskim. Z kolei po odegraniu hymnu lotewskiego przemówił poseł R. P. Bieczkowiec, który złożył hołd bohaterskim żołnierzom polskim i lotewskim i podkreślił, że braterstwo broni, łączące Polskę i Lotwę, nie powinno przestać być braterstwem czynu podczas pokoju. Po tem przemówieniu orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Po poświęceniu tablicy odbył się przegląd sił wojskowych garnizonu dyneburgskiego, po którym przemówienia wygłosił gen. Balodis i w imieniu armji polskiej gen. Skwarczyński. Na zakończenie uroczystości odbyło się przedstawienie w teatrze, poprzedzone przemówieniem min. Rugulsa i wicemin. ks. Czamainisa, oraz raut.

Prymas Polski wyjechał do Londynu

J. E. ks. kard. Hlond opuścił w środę po południu Poznań, udając się na pogrzeb zmarłego kardynała i prymasa Anglii ś. p. Franciszka Bourne'a.

Londyn. (PAT.) Wczoraj po południu przybył do Londynu ks. Prymas Hlond, by wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych kardynała Bourne'a.

Interesy armji w Niemczech

Berlin. (PAT). Dopiero w czwartek ogłoszono obszernie streszczenia odczytu, wygłoszonego w połowie stycznia ub. roku przez min. Fricka na temat ustroju Rzeszy. Z opublikowanych szczegółów wynika, że na -soc. przewidują podział Rzeszy na około 20 okręgów z przeciętną liczbą mieszkańców od 3 do 4 milionów. Granice tych okręgów, jak wyraźnie zaznaczył Frick, uwzględnić będą interesy armji.

„Ogonki” chlebowe znikły

Moskwa. (PAT). Według doniesień, napływających z całego ZSRR., przejście od systemu kartkowego do systemu wolnego handlu chlebem odbyło się sprawnie. Z wyjątkiem Swierdłowska i kilku innych miast prowincjonalnych, wszędzie znikły „kolejki” przed sklepami z chlebem. Według nadeszłych wiadomości w wielu miastach prowincjonalnych znacznie spadły ceny produktów żywnościowych na tzw. wolnym rynku, przeciętnie od 15 do 25 procent.

W dzisiejszym wydaniu głównym pojawi się feljton kulturalny prof. Ignacego Chrzczanowskiego p. t. „Kryzys kultury nowoczesnej”.

Listy z podróży

Pierwsze wrażenia na bruku paryskim

Morze samochodów i świateł — Pieski w wózkach dziecięcych — Gruby materjalizm w duszach

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”.)

Paryż, w grudniu.

Wspaniałe jezdnie przedstawiają jedno potężne morze samochodów, najróżniejszych typów i najróżnorodniejszych fabryk. Przelatują majestatyczne, o nieskazitelnej linii Hispano-Suizy, zgrabne i zwrotne Renaulty, jako tygrysy mocne i pieszczące wzrok Roll-Royce, niemieckie Adlery, austriackie Austro-Deimlery, a przedewszystkiem marki francuskie: Panhardy, Citroeny (po polsku: cytrynki! Unique'i i kto je tam wszystkie policzy!

Prawdziwa rozkosz dla oka prawdziwego automobilisty!

W aerodynamicznych karoserjach, sunących jak morze wozów odbijały się tęcza blyski świetlane kolory reklam złocistych, srebrzystych, czerwonych, fioletowych, niebieskich, zielonych, — reklam, w których każda była małym arcydziełem sztuki i fantazji. W powodzi eleganckich samochodów prywatnych i dorożkowych, pływały stercząc nad nimi jak hippocentaury, wielkie karoserje miejskich autobusów.

Składy, błyszczące elegancją, światłem, bogactwami i kulturą oczarowywały przechodnia.

Na placu opery — tłumy tak wielkie, że muszą sobie drogę torować lokciami. Oto jedna z firm sprzedających jouts — zabawki dziesięce — wystawiła reklamę gwiazdkową, wysoka na kilka pięter, — całą oczywiście z żarówek. Wielki, potężny gwiazdzior niesie choinkę, pełno najcudniejszych zabawek dokola niego, a roje gołąbków fruują mu do rąk.

Widziałem, jak dzieci klaskały w łapki z zachwytem i śmiały się z radości wielkiej i tańczyły i tupęły z zadowolenia, patrząc na to dziwo.

Tak samo, a może jeszcze więcej radowali się starsi, te wielkie francuskie dzieciaki. Całymi kwadransami stawali przed reklamą, gapili się, śmiali i bawili się pierwsworzędnie.

Jest to bowiem psychologicznym symptomem, że tęsknota za dziećmi, sprawia u narodów, które tych dzieci nie mają, bo już ich mieć nie mogą albo nie chcą, — że te narody same powoli dziecienniejają.

Oto wracając drogą okrężną przez ogród de Tuileries do domu, zauważyłem z prawdziwą zgrozą, że pięknie przyodziane panie, w białych, sportowych dziecięcych wózkach nie wiozły bynajmniej lubych dziełek, ale całe zgraie rasowych pieszków, autentycznych czworonogów. Defilowały przedemną mopsy, ratlerki, małe przate buldożki, spaniele, szpicie, pinczerki, — wszystko to bractwo ładnie postrzyżone, wmyte, wypasione, wstążeczkami ozdobione defilowało w luksusowych wózeczkach, by zażyć świeżego, wieczornego powietrza.

Pierwszemu lepszemu na ten widok mogłoby się wyrwać westchnienie zadowolone. Jak to dobrze być w Paryżu

zwierzątkiem! — mnie jednak szewska pasia schwyłała na to zezwierzenie i schamienie uczuć ludzkich i pohąbienie szlachetnego zawodu mamek i nianiek. Gwałtem się powstrzymałem, żeby nie schwycić za klaki takiego wypasionego i skoślawionego „kietra” (im więcej koślawy — tem rasowszy!), a krópnąć nim daleko między gałęzie i — samemu wsiąść do wózka, bo nogi mnie na ten widok niesprawiedliwości dziejowej strasznie rozboleły, jako że przeproszenie paryskie nie nadawaja się absolutnie na nasze polskie, a choćby podolskie nogi!

Jeżeli już zaczęliem o tę tak bardzo niesłuszną i jakby na ironję zwaną „slabą” połowę rodzaju ludzkiego — to chociaż już cały tydzień latam, jak zgoniony pies po „paryskim bruku”, — to jednak nie zauważyłem jeszcze ani razu, by chociaż jedna kobieta w Paryżu miała swoje własne oblicze i nie była wymalowana! Bo malować się, a malować, — to też różnica! I tu u nas w Polsce piękne panie, przepraszam, chciałem napisać panie, pudrują się i malują, — ale jakże dyskretnie i delikatnie — nie chodzą w pudernianym i szminkowanym pancerzu na buziach. Lecz tu w Paryżu szminka karminu, lakier i farby — są tanie, więc damy sobie używaja co się wmieści i ich nie żałuja.

I właśnie przez te farby okropne i krzyzące, kobiety w Paryżu są wszystkie brzydkie. Wogóle Francuzki naogół nie są sympatyczne ani miłe, — bo już dawno pozbyły się czaru kobiecości.

Toby były młodszel! Starsze zaś? — lepiej o nich nie mówić, bo mogłyby się w nocy przyśnić

dzieciom i mogłaby być awantura! Pamiętajmy, że gdy byłem sam jeszcze dzieckiem i pewnego dnia za bardzo się przejąłem cudowną historją o Jasiu i Malgosi i pewnej sympatycznej damie, co siedziała w domku z pierników — to potem w nocy zrobiło mi się niedobrze! Oczywiście ze strachu!

Starsze panie w Paryżu tak mniej więcej samo wszystkie wyglądjają, jakby siedziały albo przynajmniej okazywały wielką ochotę do siedzenia w takim domku z pierników! Voilà! — jak mówi ciągle Walek w Misji.

Mężczyźni? — Francuzi naogół kiepsko i niedbale się ubieraja, stroje przeważnie zostawiając dla kobiet. Bardzo często mogłem zaobserwować pary, gdzie ona była ubrana imponująco. — a on jakby go dopiero coś z więzienia wypuścili.

Wszedłem też tak raz na Rivoli do ogromnego magazynu mód męskich, nie żeby co kupić, ale z czysto reporterskiej ciekawości, i zauważyłem obok wprawdzie garderoby bardzo wykwintnej — całe stopy takiej samej tandeny, jaką u nas można zobaczyć u Żydów na jarmarkach w Pyzdrach czy Słupcy. Do tego wszystko bardzo drogie.

Rysy twarzy mają Francuzi przeważnie takie, że odnosi się wrażenie, że tym ludziom się przykrzy żyć. Jakiejś duchowości, wspanialości — obliczu — ani śladu! Idzie się nieraz między całym tłumem, a rzadko w Paryżu napotka się — człowieka! Gruby materjalizm w duszach i tyle!

Jestem przekonany, że ogromna i przytłaczająca większość tych potwornych rzek ludzkich, na które codziennie patrzę, nie myśli nigdy o życiu przyszłym.

Teraz też rozumiem, dlaczego przeważnie religijny, a nawet głęboko religijny robotnik polski, kiedy wyemigruje do Francji i zaczyna żyć między tymi ludźmi — staje się dzikiem zwierzęciem i skończonym lajdakiem. Emigracja niewyrobionego duchowo polskiego robotnika do Francji, — to potworny mord duszy nieśmiertelnej polskiej! Już to dzisiaj z całą stanowczością — stwierdzić mogę.

B. SZCZEBRZYC.

Z CHWILI

Co to był za rwetes, gdy prasa „sanacyjna” uderzyła w p. Ananiasza Einhorna, potentata Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń i towarzystw pokrewnych! Czego mu nie zarzucano! Wyzysk i krzywdę „rodaków”. — krzywdę i wyzysk do tego stopnia, że pp. Wieniawski i tow. z trzaskiem rzucili współpracę z p. Einhornem w radzie nadzorczej.

Aliści już po kilku dniach pojawiło się w prasie polskiej oświadczenie p. Ananiasza Einhorna zapowiadające — sąd obywatelski, a po kilku tygodniach „sanacyjna” agencja „Iskra”, a za nią ta sama prasa „sanacyjna”, która przedtem rozdzierała szaty, obwieściła w długim „komunikacie”, że — wszystko jest w porządku...

„Ułatwili” tę rehabilitację p. Einhorna w odnośnych polskich dziennikach — pieniądze, które zdołaly nawet ogłoszenia handlowe przekształcić w płatne artykuły redakcyjne.

Tak i handel nie sprawia wielu dzielnikom polskim, szczególnie „sanacyjnym”, nadmiernym w sumieniu kłopotu. Jakżeż piśmu naszemu daleko do takiego talentu „handlowego”, skoro odrzuciło odnośny „komunikat” nietylko w dziale redakcyjnym, ale także w ogłoszeniowym.

*

„Demokrata” nazywa się nowy miesięcznik jaki pojawił się w Toruniu jako organ żywiolów młodych Narodowej Partii Robotniczej. W „Demokracji” czytamy obronę „demokracji parlamentarnej”.

Ruch młodych Stronnictwa Narodowego i nietylko on sam, bo całe Stronnictwo Narodowe jako takie przeklina „demokrację” (czytaj: demagogię) parlamentarną, jaką miała Polska. Polska przyszłości, do której dąży obóz narodowy, napewno nie nawiąże do tej przeszłości, jak nie będzie wzorowana na teraźniejszości, jej celach i dążeniach.

Oficjalna wizyta Greisera w Warszawie

Warszawa, 3. 1. W dniu 7 bm. przyjeżdża do Warszawy nowy prezydent senatu wolnego miasta Gdańska Greiser. Wizyta jego, jak donosi inspirowana agencja „Iskra”, będzie miała na celu zadokumentowanie, że w stosunkach polsko-gdańskich, po objęciu stanowiska prezydenta przez Greisera, nie nastąpi żadna zmiana i, że senat będzie dążył w dalszym ciągu do pogłębienia współpracy gospodarczej z Polską. Greiserowi towarzyszyć będą senator do spraw gospodarczych Wilhelm Huth, radca senatu dr. Oskar Bethör, radca Herbert Blume i Herman Kolle. (w.)

Akcja bojkotowa w Wilnie

Warszawa (Tel. wł.) Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd”, w Wilnie niewykryci sprawcy wypisali na tabliczkach lekarzy i adwokatów — Żydów słowa: „Precz z Żydami!” itp. Nieznani również sprawcy ponaklejąli na latarniach i żrzwkach sklepów żydowskich hasła żydożercze oraz afisze, nawołujące do bojkotu Żydów.

Napad bandycki na skład jubilerski

Właściciel ranny — Strzelanina na dworcu — Goście z Będzina

Kraków. (PAT). W środę w późnych godzinach wieczornych dokonano w Chrzanowie niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na skład jubilerski Reicha. Dwaj napastnicy wtargnęli do sklepu i steroryzowali właściciela oraz znajdujących się tam zegarmistrza Friedfelda. W pewnej chwili Reich chciał wezwać pomocy przez okno, wówczas jeden z bandytów strzelił do niego i zranił go ciężko. Napastnicy zbiegli w obawie przed ujęciem, nie zdoławszy nic zrabować.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła pościg. Rysopis sprawców podany został również i służbie kolejowej okolicznych stacji. W Trzebiniu portier rozpoznał w jednym z pasażerów, który miał bilet do Dąbrowy Górniczej, uczestnika napadu w Chrzanowie. Wezwał go, by udał się do urzędu ruchu. W drodze nieznanym dobyte rewolweru i strzelił do portjera, raniąc go ciężko, poczem zbiegł.

Wczoraj rano policja w Chrzanowie zdołała ująć jednego ze sprawców napadu. Jest nim Edward Krzeszewski z Będzina. Aręszłowany przyznał się do napadu i podał nazwisko współnika, również mieszkańca Będzina, Antoniego Skrobota.

Ofiary strzelaniny przewieziono do szpitala w Chrzanowie.

Nieszczęsna „Wanda”

Gdynia. (PAT). Na Nadbrzeżu Wilsona zerwał się statek żaglowy - motorowy „Wanda” wskutek złego przycumowania. Statek zatonał po drugiej stronie basenu, przy nowo - budującym się moło. Ludzie, znajdujący się na statku, uratowali się, czepiając się pali, skąd zabrała ich szalupa ratunkowa. Statek „Wanda” obłożony był aresztem i stał w porcie od czasu niefortunnej ekspedycji grupy Żydów z Łodzi do Palestyny.

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

50)

Jak zwykle, pomocnik-adjutant nie musiał nic powtarzać, nie strzepił sobie języka bezpotrzebnie, gdyż Maciej Lupa stał tuż obok i słyszał każde słowo.

Przy drugiej próbie Maciek spisał się bez zarzutu. Odsuwając „zabitego” niedźwiedzia, udawał, że natężyła się okropnie, potem dźwignął z podłogi „zemdloną” Nelly-Jagienkę i szedł z nią w stronę aparatu krokiem niemal tańecznym.

— Zle.

— Czy mam iść wolniej, czy szybciej?

— Proszę powiedzieć panu Mac Luppoo, że tak.

— To znaczy, jak? Szybciej?

— Proszę zakomunikować panu Mac Luppoo, że moje odpowiedzi i in-

strukcje są bardzo jasne i nie wymagają dalszych komentarzy!

— Nie trzeba go drażnić, — ostrzegła Nelly szepciem.

— Kiedy ja naprawdę nie wiem, czego on chce.

— Najwny, czy myślisz, że on sam to wie? Gdyby wiedział, nie mógłby być w Polsce reżyserem filmowym. Trzeba zawsze bez szemrania, bez słowa protestu robić tak jak każą chociaż ich polecenia wciąż klęją się z sobą. Trzeba udawać, że zrozumiało się wlot każde, nawet najbardziej idyotyczne „pouczenie” i głośno zachwycać się genialnością i oryginalnością byle triku, który widziało się już dziesiątki razy w filmach zagranicznych i który nasz pan reżyser wkońcu raczył sobie przyswoić, ogłaszając go jako własny pomysł.

Dzięki tym życzliwym radom Nelly, uniknął Maciek dalszych konfliktów z reżyserem, a nawet pozyskał sobie jego sympatję; tak postusznego i bezkrytycznego aktora Odorono dawno już nie miał w rękach. I tak pełnego respektu dla jego reżyserkiej mości. Bowiem chytry Maciek wpadł na szelmowski koncept, by naśladować „mistrza” w używaniu przy rozmowie plutonicznego pośrednictwa pomocnika:

— Proszę zapytać mistrza najuprzejmiej, czy teraz zagrałem dobrze, czy też mam stękać jeszcze głośniej — pytał naprzykład, choć w danej chwili pomocnik stał trzy razy dalej, niż sam „mistrz”. Oczywiście schlebiało to reżyserowi, że nowy gwiazdor nie śmie zwracać się doń bezpośrednio.

— Powiadam ci, Biszeńko, z tego chłopaka będą ludzie, byle tylko pracował stale pod moim kierownictwem, — rzekł Odorono do Wachsera.

Nakręcanie sławetnej sceny miłosnej dobiegało końca, gdy w atelier pojawił się jakiś nieznany jeszcze Maćko wi jegomość, niski, szczupły brunet, o spleśczonej czaszce, małych, chytrych oczkach i ogromnych, mocno odstających uszach w kształcie rombów.

— A cóż za śmiszny gacek!

Porównanie gajowego było uderzająco trafne. Jeżeli prawda jest, że każda brzydka twarz ludzka przypomina pysk jakiegoś zwierzęcia, to przybyły był „wymarżonym” nietoperzem.

— Tsss, ciszej! To syndyk naszej wytwórni, mecenas Bucio, jeden z najzłotliwszych adwokatów w całej Polsce, — wyjaśnia Nelly i rozkosznie uśmiechnięta wyruszyła naprzeciw biegnącego ku niej prawnika.

Maćka piknęło coś w sercu z za-

zdrości, bowiem mecenas Bucio, „pies na kobiety”, jał z głosem mlaskaniem obcalowywać dłoń Nelly, pozerając przytem wzrokiem „na surowo” i szeptac coś... coś chyba bardzo pieprzonego, skoro nawet Nelly zdołała się zarumienić. Potem znakomity adwokat wykonał swój ulubiony gest; trzymając wciąż Nelly za rękę lewą dlonią, wskazujący palec prawej wbił sobie do nosa, podubał tam pracowicie, sumiennie, poczem wsunął paluszek do buzi. Maciek spiął z obrzydzeniem.

— Przedstawię pana naszemu syndykowi, — rzekł Stillwasser.

— A kto to jest? — spytał „Mac Luppoo” z udaną naiwnością, pragnąc odsunąć jak najdalej nieuniknioną wymianę uścisków dłoni z nieapetycznym adwokatem. — Czy on zawsze tak dubie w nosie i potem... tego?

— O, nie, — odparł Stillwasser z uśmiechem, — w dni postu wyciera palece we włosy. Pan rozumie, każdy neofita jest „plus catolique, que le pape”. Ale żart na ustę, muszę pana poinformować, jaką znakomitością jest nasz syndyk.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



KINO METROPOLIS

HALO — HALO
NASI MILUSINCY!
 W niedzielę, 6 stycznia o g. 3 pop.

Prawdziwy orkan weselości
 Słynny komik
CHARLIE CHASE
 w arcykomedji
CHARLIE RATUJE EUROPE

◆ Bilety od 40 groszy ◆

Styczeń

4

PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
 Piątek: Tytuśa bł.
 Sobota: Eryk i Janny

Kalendarz słowiański
 Piątek: Dobromira
 Sobota: Włocibora

Słońca: wschód 8.03
 zachód 15.52

Długość dnia i godz. 49 m

Księżyc: wschód 7.41
 zachód 14.42

Faza: 1 dzień przed nowiem.

Zebrań

Dziś o 18 Tow. Ogródków Działkowych „Bielniki” — walne zebranie w Domu Rzemieślniczym;
 o 19.30 Pozn. i Klub Kajakowców — walne zebranie u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
 o 20 Stow. Inżynierów, w ognisku ul. Nowa 8.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Zbigniewa Pniewskiego o godz. 9.30 po naboż. w kościele garnizonowym, pl. Działowy. — Sp. Witolda Springera o godz. 14 z kapł. szp. wojskowego. Waly Jana III. — Sp. Anny z Boszyńskich i voto Kraszewskiej Skrzyckiej o godz. 15 z kaplicy Domu pod Opatrznością na Śródcie.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Madame Pompadour”.
 Teatr Polski: Dziś — „Rozkoszna dziewczyna”. (Premjera).
 Teatr Nowy: Dziś — „Kochanek — to ja”.

Gdynia górą!

Warszawa, 3. 1. Według przewidywanych obliczeń, poczynionych na podstawie danych, ogłoszonych przez urząd morski w Gdyni, zamorski obrót portu gdynińskiego w roku 1934 wyniósł 7.185.500 tonn (w roku 1933 — 6.105.870 tonn), a to przywozu 991.100 tonn (897.000 tonn) i wywozu 6.194.400 tonn (5.235.150 tonn).

Górnicy w zalanej kopalni

Warszawa, 3. 1. Sytuacja na kopalni „Baśka” uległa zmianie o tyle, że na powierzchnię wyszło w czwartek kilkunastu górników, tak, że w czwartek w kopalni znajdowało się jeszcze 40 kilku górników. Wody podskórne, które stopniowo zalewają „Baškę”, od 2 dni nie podnoszą się. Nie zachodzi także niebezpieczeństwo, ażeby podniosły się do chodników, w których przebywają strajkujący górnicy.

Górnicy opuszczają często na noc kopalnię i wracają do niej nad ranem, do chodników, w których się pali światło. Nad bezpieczeństwem kopalni czuwa jej zawiadowca, który melduje władzy o stanie wody podskórnej, tak, by w razie możliwości niebezpieczeństwa władze mogły przystąpić do zupełnej ewakuacji robotników z kopalni. (w)

Nieuznane wyniki polskiego mistrza

Warszawa. (PAT.) Jak już donosiliśmy, najlepszy polski zawodnik w jeździe szybkiej na lodzie, Kalbarczyk, uzyskał na kilku dystansach w czasie niedawnego swego treningu na sztucznej lodzie w Wiedniu wyniki lepsze od rekordów polskich. Jak się dowiadujemy, wyniki te nie będą mogły być uznane, jako rekordy polskie, gdyż uzyskane zostały na nieprzeziwym, zakrótkim torze.

Borotra zwycięzca

Paryż. (PAT.) Tytuł mistrza Paryża w konkurencji międzynarodowej w tenisie na krytych kortach zdobył Borotra, bijąc w finale Lesueura 8:6, 6:4, 5:7, 6:4.

Proces przeciwko Hauptmannowi

We Flemington zabrakło pożywienia i naczyń dla przyjezdnych gości

Nowy Jork. (PAT.) We Flemington panuje niebywale ożywienie. Wczoraj zebrał się wokół gmachu sądowego, gdzie odbywa się rozprawa przeciw Hauptmannowi, oskarżonemu o porwanie dziecka Lindbergha, tłumy publiczności. Sala sądowa pomieściła wczoraj tylko nieznaczna część osób, które pragnęły przysłuchiwać się rozprawie. Sala była wypełniona tak dalece, że ludzie nie mogli się swobodnie poruszać, ale nawet wykonywać jakichkolwiek ruchów.

Na ulicach miasteczka, które były

ożywione, jak podczas wielkich świąt narodowych, chłopcy sprzedawali fotografie wybitniejszych osób, które biorą udział w procesie. Miasto nie było przygotowane na przyjęcie tak wielkiej ilości przyjezdnych. Służba w kawiarniach i restauracjach upadała ze zmęczenia. Pod koniec dnia zabrakło pożywienia i naczyń. Wielu mieszkańców opuściło swe domy i wynajęło je na prowizoryczne hotele.

Restauratorzy i kupcy małego miasteczka wyrażają życzenie, aby proces trwał jak najdłużej.

Ruch religijny a plebiscyt

Oświadczenie pastorów i młodzieży katolickiej

Saarbruecken. (PAT.) Dziennik „Landesztg.”, organ Frontu Niemieckiego, ogłosił oświadczenie przedstawicieli kleru w Zagłębiu Saary w sprawie swego stanowiska wobec plebiscytu. Duchowni saarscy uważają miłość i wierność wobec ojczyzny niemieckiej za cnotę moralną i będą odpowiednio działali. Duchowni wyrażają życzenie, by po przyłączeniu Saary do Niemiec rząd Rzeszy usunął niejasności w stosunkach między państwem i Kościołem.

Podobne oświadczenie ogłasza kierownictwo katolickich związków młodzieży, które stwierdza, że „pomimo dość gorzkich wydarzeń w Niemczech w ub. roku, kierownictwo katolickich związków młodzieży ożywione jest tem samem pragnieniem powrotu do ojczyzny, co przedtem”. Równocześnie kierownictwo Związku młodzieży wyraża nadzieję, że po przyłączeniu Saary pań-

stwo przyzna młodzieży katolickiej Saary i całych Niemiec swobodę życia związkowego i służby Bożej.

Oświadczenia te niewątpliwie poważnie wpłyną na niektóre niezdecydowane dotychczas elementy ludności katolickiej w Saarze, stanowiącej 72 proc. ogółu mieszkańców.

CUDZOZIEMCY KIEROWNIKAMI WYBORCZYMI

Saarbruecken. (PAT.) Komisja plebiscytowa zaangażowała 950 cudzoziemców na kierowników biur wyborczych. W dniu 13 stycznia 860 z nich będzie przewodniczyło w poszczególnych biurach, pozostali zaś będą krążyli między biurami dla zastąpienia przewodniczących. W liczbie tej jest 365 Holendrów, 350 Szwajcarów, 220 Luksemburczyków. Reszta to Duńczycy, Anglicy, Włosi, Szwedzi i Finlandczycy.

Demonstracja pod osłoną szturmowców i policjantów

Miała przekonać Niemcy o „jedności hitlerowskiej”

Berlin. (PAT.) W czwartek w sali opery państwowej Pod Lipami odbyła się wielka manifestacja z udziałem przedstawicieli rządu, kierowników partyjnych, przywódców S. A. i S. S. z całej Rzeszy. Manifestacja ta miała na celu stwierdzenie przed krajem i zagranicą, że niema żadnych tarć, czy nieporozumień, ani w łonie rządu, ani w partji, bądź partyjnych związkach umundurowanych. W czasie uroczystości przemawiali kanclerz Hitler, min. Goering i min. Hess.

Ze względu na zapewnienie spokoju władze przedsięwzięły nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. Kordony szturmowców, członków S. A. i S. S. podwójnym szpalerem zamknęły Wilhelmstrasse i aleje Pod Lipami od pałacu kanclerskiego do gmachu opery. Setki policjantów umundurowanych i cywilnych kontrolowało w godzinach popołudniowych ruch uliczny, nie do-

puszczając do tworzenia się większych grup. Komunikacja kołowa kierowana była na boczne ulice.

Do godz. 20.15 przemówienia, ogłoszone na zebraniu, nie zostały opublikowane.

Berlin. (PAT.) Późnym wieczorem Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło skrót przemówienia kanclerza Hitlera na dzisiejszej manifestacji w operze państwowej. Mówiąc o plebiscycie w Saarze, kanclerz Hitler niezwykle ostro rozprawił się z kampanją zagraniczną kół emigranckich, rozpowszechniających wersję o rzekomym rozłamie wśród przywódców Trzeciej Rzeszy, oświadczając, że kompromitują się oni tylko przepowiedniami bliskiej katastrofy nar.-socjalizmu.

Premjer Goering w imieniu zgromadzonych odczytał zbiorowy adres holdowniczy dla kanclerza Hitlera, przyrzekający mu „ślepe posłuszeństwo”.

Korpus konsularny w Leningradzie protestuje

Berlin. (PAT.) N. B. I. donosi z Moskwy, że korpus konsularny w Leningradzie złożył wspólny protest przeciw oskarżeniu, wysuniętemu w procesie przeciw Nikolajewowi w stosunku do jednego z konsulów. Za dopuszczenie do tego protestu miał być odwołany przedstawiciel komisariatu ludowego do spraw zagranicznych w Leningradzie, Weinstein.

Szkoła praktykantów skarbowych

Warszawa. (Tel. wł.) Min. skarbu ogłosił przepisy, dotyczące zasad kształcenia praktykantów na stanowiska państwowe w urzędach skarbowych. Praktyka w urzędach skarbowych I instancji ma trwać 12 miesięcy. Każdemu praktykantowi wyznacza się specjalną dziedzinę w zakresie ustawodawstwa skarbowego, która ma być przedmiotem jego specjalnych studiów. Wchodzą tutaj takie dziedziny, jak np. podatki bezpośrednie, monopole, podatki pośrednie, opłaty stemplowe i celnictwo, rachunkowość i kasość państwowa. W czasie służ-

by przygotowawczej praktykant musi pracować nad swoim przygotowaniem do służby skarbowej nie tylko w urzędzie, ale i poza urzędem.

Czuwanie nad szkoleniem praktykanta należy do naczelnika urzędu skarbowego, a w większych urzędach może być zlecone specjalnie do tego wyznaczonemu urzędnikowi. Praktykanci muszą się zapoznać praktycznie z wszystkimi dziedzinami danego urzędu oraz muszą prowadzić dziennik, w którym codziennie mają zapisywać dokonane przez siebie w danym dniu prace biurowe i pozabiurowe. W pierwszym dniu każdego miesiąca praktykant musi przedłożyć swemu naczelnikowi urzędu lub urzędnikowi, wyznaczonemu do nadzoru nad szkoleniem, swój dziennik. (w)

Manifestacja 100 tysięcy faszystów

Paryż. (PAT.) Ag. Havasa donosi z Turynu, że obchodzono tu uroczyste rocznicę słynnej mowy Mussoliniego wygłoszonej dn. 31 grudnia 1925 r. W mowie tej szef rządu włoskiego zapowiedział, że faszizm odgąd będzie szedł samodzielnie naprzód. W manifestacji tej wzięło udział 100.000 faszystów z sekretarzem partji, Staracem.

DAMA OD MAKSYMA

Według nieśmiertelnego arcydzieła Georges'a Feydeau, realizacji bezkonkurencyjnego mistrza ekranu Aleksandra Kordy, który swą genialną inwencją wyczarował pulsującą życiem wizję Paryża 1900 roku, ukaże się już wkrótce jako następna premjera na ekranie kina „Apollo”. Role główne odtwarzają najwybitniejsi artyści sceny i rewji francuskiej, wśród których pierwsze miejsce zajmuje uroczą pieśniarką i tancerką Florelle, słynna bohaterka z filmu „Żona na jedną noc”. Przebawna, tryskająca dowcipem komedja muzyczna „Dama od Maksyma”, wyświetlana niedawno temu z niebywałym powodzeniem w Warszawie, zachwycała i rozśmieszała do łez publiczność. Ponętny temat: przygoda pięknej kobiety, którą wzięto za damę z towarzystwa, obfituje w tysiące przeżabawnych sytuacji i uciechnych nieporozumień.

Film, który stanowić będzie atrakcję dla całego Poznania.
 p. 1835

Pociąg za Marjanem Wyrembkiem

Za zbiegłym mordercą śp. posterunkowego Szalkowskiego władze prowadzą nieprzerwanie energiczny pociąg. Policja przeprowadza obławy w najróżniejszych miejscowościach i należy mieć nadzieję, że wysiłki władz bezpieczeństwa uwieńczone zostaną niebawem pomyślnym wynikiem. (kl)

Śmiertelne zaccadzenie

Wstrząsający wypadek wydarzył się w Kamionie w powiecie międzychodzkiem. Czadem węglowym zatruł się 68-letnia Cecylja i 54-letni stolarz, jej mąż Jan Kowalski. Kowalscy napalili w piecu i, zamknawszy go szczelnie, udali się na spoczynek. Wskutek uszkodzonej przez rdzę rury, wsystem czad ulatniał się do pokoju, a w dwie godziny po zaśnięciu znaleziono ich oboje bezprzytomnych. Przywołany lekarz p. dr. Kubezak z Międzychodu stwierdził zgon Kowalskiej, a jej męża nie zdolno chwilowo przywrócić do przytomności. (kl)

Tragiczna śmierć chorego

W szpitalu powiatowym w Szubinie pod wpływem silnej melancholji wyskoczył oknem 40-letni Adam Steitzer z Iwna, przewieziony do szpitala z powodu wrzodu w gardle. Wypadek, który wydarzył się krótko po północy zauważyła służba szpitalna i poczęła uciekającego w białiznie chorego ścigać. Przytrzymano go w ogrodzie, lecz wskutek wyczerpania chorego zmarł w następną noc po wypadku. (kl)

SPORT „Cuiavia” — Brno 9:7

Inowrocław. (Tel. wł.) Również trzecie spotkanie Czechów w Polsce zakończyło się ich porażką, chociaż wynik remisowy w Inowrocławiu byłby sprawiedliwym wykładnikiem sił. W wadze ciężkiej sędziowie przyznali zwycięstwo S. Zielińskiemu, chociaż Kopecek zasłużył w zupełności na wynik nierozstrzygnięty. W ringu sędziował p. Bielewicz, na punkty pp. Manoczyk i Kubik.

W wadze muszej Doleżał (B.) i Łada (C.) po ładnej walce spotkania nie rozstrzygnęli. W koguciej Navratil (B.) uległ nieznacznie Rogowskiemu (C.) na pkt. W piórkowej Kraj (B.) oddał punkty wskutek nadwagi Dudziakowi (C.), któremu też uległ w walce towarzyskiej. Na bardzo niskim poziomie stała walka w wadze lekkiej, w której Kosinie (B.) przeciwstawił nowicjusza Olejniczaka (C.). Czech, mając bezapelacyjną przewagę wygrał w drugim starciu przez k. o. W półśredniej Schmidt (B.) po najładniejszej walce dnia pokonał na punkty Fabińskiego (C.). W średniej Vlasak (B.), unikając stale walki, przegrał wysoko do Lewandowskiego (C.). W wadze półciężkiej Havelka (B.) wysoko pokonał Józkowiaka (C.), który skończył walkę zupełnie wyczerpany. W ciężkiej sędziowie uznali Kopecka (B.) za pokonanego przez Sylwestra Zielińskiego (C.), chociaż była to walka typowo remisowa. Zieliński w trzecim starciu był zupełnie wyczerpany. Publiczność wypełniła salę po brzegi. (w.)

Przepowiednia pogody na piątek, 4. 1: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Lekki mróz. Porywiste wiatry dn.-zachodnie.

Ofiary ślizgawki na Solaczu

Trzech chłopców zalamano się w dołach cegielni, znajdując śmierć

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj w godzinach południowych na Solaczu. Na lód w dołach cegielni krótko po godz. 14 weszło kilku chłopców. W pewnej chwili lód zalał się, a trzech z nich wpadło na głębię. Ratunek nie był możliwy.

Przywołano straż pożarną. Do akcji ratowniczej przystąpiono z pomocą pontonu, gdyż słaby lód wciąż się zalał. W stosunkowo krótkim czasie wyłowiono wszystkich trzech topielców w odległości około 10 metrów od brzegu. Jeden z nich dawał jeszcze słabe oznaki życia. Ratunek jednak był niestety już spóźniony.

Zwłoki nieszczęśliwych chłopców przewiozła miejska straż pożarna do koszniczy

szpitala miejskiego. Tragicznie zmarli chłopcy są synami robotników. Są to 12-letni Leon Piotrowski, mieszkający u rodziców w baraku na Gołębini 4, 11-letni Henryk Jalecki (Grudzieniec 27) i 12-letni Zdzisław Zierold (Grudzieniec 27).

Tragiczny wypadek wywołał ogólne współczucie dla biednych rodziców. (kl.)

Echa zderzenia statków

Istnieje przypuszczenie, że w kabinach zatoniętego okrętu mogli pozostać podróżni, którzy zatonęli

London (PAT) Z Nowego Jorku donoszą, że 9 nurków zbada dziś okręt Lexington, aby stwierdzić, czy niema na zatopionym statku innych ofiar, oprócz 4 osób dotychczas brakujących. Kapitan statku sądzi, że na pokładzie było 130 pasażerów i 52 osoby załogi.

Masowe zwolnienia w przemyśle włókienniczym

Warszawa, 3. 1. Według zestawień statystycznych na rynku pracy wynika, że w ostatnim tygodniu grudnia zwolniono w przemyśle włókienniczym 33.700 robotników, z czego 32.700 w okręgu łódzkim, a resztę w okręgach białostockim i lwowskim. W tym samym czasie w przemyśle spożywczym zwolniono 1.400 robotników w okręgach lubelskim i krakowskim.

medya muzyczna „Rozkoszna dziewczyna”, która triumfalnie obiegła wszystkie wielkie sceny obu półkuli. Ostatnio w Warszawie grana jest już od pół roku z olbrzymim powodzeniem, a to dzięki swej niebywale humorystycznej treści i pięknej ilustracji muzycznej Teatr Polski dał pierwszorzędną obsadę ról głównych oraz piękną wystawę dekoracyjną. Reżyseria spoczywa w pewnych rękach Romana Zawistowskiego, a nową wystawą dekoracyjną oczaruje publiczność p. Zygmunt Szpinier. „Rozkoszna dziewczyna” wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród bywalców teatralnych i sądzić należy, że utrzyma się długo na afiszu Teatru Polskiego.

Z Teatru Nowego

Występy Romana Niewiarowicza w potrójnym charakterze, autora, aktora i reżysera, trwać będą już tylko krótki czas. Wyborna komedia „Kochanek, to ja”, subtelna, a mimo to wprowadzająca widza w nastrój hucznej weselości, grana będzie przez wszystkie najbliższe wieczory do poniedziałku włącznie. W niedzielę po południu, niedoświadczalnie po raz ostatni światła farsa W. Rapackiego „Człowiek, który nie pije”. Ceny najniższe.

GIĘDA WARSZAWSKA

z dnia 3. 1. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123,90	124,2	123,59
Berlin	212,60	213,60	211,60
Gdańsk	172,85	173,28	172,42
Holandja	357,95	358,85	357,05
Kopenhaga	116,20	116,80	115,60
London	25,99	26,12	25,85
Nowy Jork kabeł	5,26 1/2	5,29 1/2	5,23 1/2
Paryż	34,94	35,03	34,85
Praga	22,09	22,14	22,04
Szwajcaria	171,73	172,16	171,30

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	46,—
5% poz. konwers.	65,25
5% poz. kolejowa	60,50
6% poz. dolarowa	73,50
4% poz. prem. dol.	53,25
7% poz. stabiliz.	68,50
w drobnych	68,75

Tendencja mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	96,50
Węgiel	15,—
Lilpop	10,—
Norblin	31,—

Tendencja przeważnie słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych

Warszawa, 3. 1. Min. opieki społecznej rozesało organizacjom gospodarczym projekt ustawy o zbiorowych umowach. Umowy o naukę terminatorów w zakładach rzemieślniczych wyłączone z pod działania ustawy. — Związek rzemieślniczy zgłosił do władz państwowych szereg poprawek do poszczególnych przepisów projektów. — Związek domaga się zmiany przepisu postanawiającego, że pracodawca, występując ze stowarzyszenia, które zawarło umowę zbiorową, może tę umowę wypowiedzieć w stosunku do siebie. Związek domaga się skreślenia tego przepisu lub zmiany w tym kierunku, ażeby pracodawca nie mógł uchylić się od postanowień umowy zbiorowej przez sam fakt wystąpienia ze stowarzyszenia. (w.)

Nowe czapki dla policji

Główna komenda policji przygotowała specjalne czapki wełniane dla posterunkowych.

O ile temperatura spadnie poniżej 6 stopni, policjanci będą mieli prawo nosić nowe czapki, osłaniające uszy i podbródek.

Kilka tysięcy czapek tego typu już przydzielono dla policji okręgu warszawskiego.

30 tys. kg. kawy brazylijskiej dla powodzi

Warszawa, 3. 1. Brazylijski departament kawy ofiarował na powodzi w Polsce 30 tysięcy kilogramów kawy, wartości 200 tys. złotych. Transport ten przewieziony został bezpłatnie przez fińską linję okrętową Finlandia—Ameryka na statku Herakles, a koszta załadowania pokryło polsko-brazylijskie towarzystwo „Kościszko”. Kawa zostanie rozdzielona wśród powodzi w najbliższych dniach. (w)

„Cracovia” — „Warszawianka”

Krynica (PAT). W ramach turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy rozegrany został dzisiaj mecz „Cracovia” — „Warszawianka”. Zwyciężyła „Cracovia” 6:1 (3:0, 3:0, 0:1). Bramki dla „Cracovii” strzelił Marchewczyk (2), Kowalski (2), Wołkowski i Censor po jednej. Honorowy punkt dla „Warszawianki” zdobył Meternich. Sędziowali pp. Szeronc i Weisenhof.

Zakazane „Śluby ułańskie”

Białystok (PAT) Dowództwo garnizonu białostockiego wydało rozkaz, zabraniający oficerom, podoficerom i szeregowym tutejszego garnizonu oglądania filmu pod tyt. „Śluby ułańskie”, wyświetlanego w jednym z kin białostockich.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś, w piątek, pełna uroku i czaru „Madame Pompadour” z p. Majchrzakówną w roli tytułowej. W sobotę jedna z najpiękniejszych oper świata „Aida” Verdi’ego, po raz pierwszy w bieżącym sezonie. Teatr Wielki wznawia ją w zeszlórocznej rewelacyjnej wystawie, która samej operze przysporzyła tyle sukcesów. — Pamiętamy przecież zeszłoroczny entuzjazm, z jakim wystawienie „Aidy” spotkało się zarówno u krytyki, jak i publiczności. Przy pulpicie stanie dyr. dr. Zygmunt Latoszewski, reżyserował p. Urbanowicz Kogo usłyszymy? Pp. Cywińska, Roesslerównę, Szpingera, Czarneckiego, Cirina, Dolnickiego, Gruszczyńskiego, Kisielską.

Z Teatru Polskiego

Dziś premiera ostatniej nowości z repertuaru scen światowych, rewelacyjna ko-

OGŁOSZENIE.

Wspólnicy T. K. A. — Towarzystwa Komunikacji Automobilowej w Polsce, z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Poznaniu przy ul. Gajowej 1 — uchwalili w dniu 26 listopada r. 1934 rozwiązanie Spółki po przeprowadzeniu likwidacji, co udokumentowano w akcie notarialnym nr. 1743/34 not. Dr. Piechockiego w Poznaniu, a jedynym likwidatorem Spółki ustanowili niżej podpisanego. dg 4434

Zawiadamiając o otwarciu likwidacji T. K. A. wzywam wierzycieli Spółki do zgłoszenia wierzytelności wraz z odpowiednimi dowodami w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia do rąk niżej podpisanego likwidatora.

Poznań dnia 7 grudnia r. 1934.

T. K. A.

Towarzystwo Komunikacji Automobilowej w Polsce w likwidacji (—) Jan Głowacki.

Poszukuje się b. urzędnika pocztowego z dokładną znajomością geografji

na stałą posadę do większego biura w Poznaniu. Zgłoszenia z dokładnym życiorysem uprasza się skierować do ekspedycji niniejszego pisma pod zrg 10 C39. Świadcstwa, referencje lub też podobne dowody należy nadsyłać tylko w odpisach. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Całkowita wyprzedaż upadłościowa. Wszystko za połowę ceny.

TRYKOTY KORONKI REKAWICZKI POŃCZOCHY

Wiza i Małuszek, Poznań, ul. Nowa 6.

Skład z mieszkaniem sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 42 017
Radjo sieciowe, fortepian, łóżka, szafa, Marcin 13 — 10. zdg 42 159
Fryzjerneria mieszkaniem sprzedam. — Adres Kurjer Poznański zdg 41 717
Oficerski piasecz nowy 70 zł. — UrbaniaK. Kraszewskiego 30. zdg 42 151

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty na przykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

2. PIENIĄDZ
Kupię poważne przedsiębiorstwo gotówka lub wstąpię jako kierownik i b. wspólnik z większym udziałem gotówkowym do żywego interesu. Oferty Kurjer Poznański ziz 42 139
Bławatnik poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Posiadam kilka tysięcy złotych. Oferty Kurjer Poznański ziz 42 160

Karakulowe futro na małą figurę sprzedam. Skarbowska 1 piętrowy II. zdg 42 035
Nowe urządzenie do kolonjalki wraz z towarem ewentualnie skład sprzedam. cena 600 zł. Wielkie Garbary 14 m. 1. zdg 42 038
Fortepian skrzydło zagraniczne 270.— zł. Osiedle Warszawskie, Konińska 3 m. 2. zdg 42 041
Tokarki dobrze utrzymane prysmówki. Kozłowski, Marcin 20. zdg 42 036
Skład mieszkaniem kolonjalny, śródmieście bez towaru 2000 sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 42 121
Skład kolonjalny, ładne mieszkanie — sprzedam zaraz. Adres wskazać Kurjer Poznański zdg 42 100

Singera damska sprzedam Poznańska 27a m. 7. zdg 42 098
Reklamówka 1 koń tanio. Jarochowskiego 6. m. 10. zdg 42 116
11. KUPNA
Kupię warunek obiekt z domem. woda bieżąca (struga) lub staw tuż przy domu wpłata 6 000 zł. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 42 364
13. SZUKA MIESZK.
2—3 pokoje kuchnia, przynależności, centrum od gospodarza szukam, czynsz zgóry, zaraz lub 1. 2. 1935. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 42 046

1—2 pokojowego poblizu Grollmana. Urzędnik wojskowy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 42 119
Mieszkania 3—4 szuka emerytowany urzędnik. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 42 087
Próżnego lub z kuchnią poszukuje, posada stała państwowa. Oferty Kurjer Poznański zdg 42 052
Dwu lub jednopokojowego poszukuje emeryt. Oferty Kurjer Poznański zdg 42 072
Pokoju kuchnia poszukuje urzędnik emeryt, bezdzietny od gospodarza. Oferty Kurjer Pozn. zdg 42 283
Szukam pokoju kuchnia od gospodarza, śródmieście, czynsz zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 42 379

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.
Pracznka poszukuje prania. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 647
Ogrodnik żonaty poszukuje posady, obejmie stróżostwo willki. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 642
Pracznka szuka prania 2,50 dziennie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 41 213
Posługi poszukuje sumienna, czysta. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 311
Służąca ucziwa z gotowaniem poszukuje posady od 1 Oferty Kurjer Poznański zdg 41 176

Sierota ucziwa, lat 23 proszę gorąco o jakakolwiek prace fizyczna lub umysłowa, wymagania skromne. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 693
Dypłomowana absolwentka W. S. H. poszukuje stałej posady lub praktyk. Oferty Kurjer Pozn. zdg 41 394
23. ROZRYWKA
Z rąk do rąk piękny film, którym się wszyscy zachwycają w kinie „Moje” ostatnie dni p 1837
Symbol polskiej produkcji
Pod Twoją obroną wyświetlamy jeszcze do soboty. Kino „Sfinks”. p. 1836

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wlkp

Przedpłata

na miesiąc styczeń 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, raz opaska miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. wyższy. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nocy w wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.20, w dni przeświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia „za wyjątkiem” 100 słów (w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tluste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za rysunek między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149